№. 304. w Niedzielę dnia 30. Grudnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się czwartym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 11 sgr. 3 fen.; dla zamiejscowych 1 Tal. 21 sgr. 9 fen. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będzie także Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87. przyjmował prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją bedzie prenumeratorom od godziny 8. zrana.

Poznań, dnia 30. Grudnia 1849.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Berlin. — Memoryał ministeryalny względem uregulowania stosunków W. Ks. Poznańskiego. (Ciąg dalszy.)

Prawo do zatrzymania linii demarkacyjnéj i do reorganizacyi narodowéj w oddemarkowanéj części nie może być Polakom przyznane, gdyż warunki, które najwyższe rozkazy gabinetowe z dnia 24. Marca, 14. i 16. Kwietnia do narodowéj reorganizacyi prowincyi resp. jednéj części tejże prowincyi łączyły, nie zostały, jak wyżéj wzmiankowano, wypełnione; nie potrzeba nawet wyraźnego cofnięcia wymienionych rozkazów, gdyż korona przez emanacyę konstytucyi z d. 5. Grudnia, która się stosuje do całéj monarchii, cofnęła już faktycznie w rzeczach głównych to, co tam było obiecane.

Polacy tymczasem dalecy, aby żądać zatrzymania linii demarkacyjnéj, czują raczéj dobrze, że takie wyosobnienie może tylko zagrozić ich materyalne interesa, co więcéj wielu pomiędzy nimi upatruje w tém ukrzywdzenie praw swoich, nazywa demarkacyą nowym podziałem Polski i domaga się, aby rozporządzenie to cofnięte było. Nie życzą oni sobie jednak wcale wcielenia reszty prowincyi do związku niemieckiego, lecz wyłączenie przyjętych już do niego części i odrębnego stanowiska politycznego całego W. Księstwa. Traktaty wiedeńskie z r. 1815. i dane Polakom obietnice mają żądanie to uzasadniać.

Kwestya ta już nieraz przed publicznością roztrząsaną była. Najprzód w narodowém zgromadzeniu niemieckiém, gdy od niego zażądano potwierdzenia tych uchwał bundestagu, przez które większa część prowincyi poznańskiéj wcielona została do związku. Pełnomocnicy polskiego komitetu narodowego w Poznaniu podnieśli w obszernem Promemoria protestacyą przeciw temu wcieleniu i starali się dowieść, że Polakom służą prawa terytoryalne do całego W. Księstwa. Zgromadzenie jednak narodowe dało poznać przez udzielenie przyzwolenia na owe uchwały bundestagu, że roszczeń Polaków nie uznaje za uzasadnione. W podobny sposób oświadczyła się i pruska reprezentacya ludowa. Przy obradach nad art. 1. konstytucyi z d. 5. Grudnia 1848., według którego: »wszystkie kraje monarchii w jéj teraźniejszym rozmiarze tworzą terytoryum państwa pruskiego« — wnieśli deputowani polscy do obydwóch izb poprawki téj treści, aby na tém miejscu odrębne polityczne prawa Polakom przyznane były.

Lecz izby odrzuciły te poprawki, przyjęły art. 1. bez zmiany i przez to dały wcale nie dwuznacznie poznać swe zdanie, że odrębne terytoryalne stanowisko W. Ks. Poznańsk. albo jakiéj jego części miejsca miéć niepowinno.

Potrzeba tu tylko po krótce wykazać treść traktatów wiedeńskich, aby dowieść, że roszczenia wzmiankowanego rodzaju, nie mają podstawy prawnéj, jakąby ludność polska utrzymać chciała, że mianowicie o unii osobowéj między W. Ks. Poznańskiém, a koroną pruską, którą obrońcy specyficzo-polskiéj sprawy przez to za uzasadnioną uważają, najmniejszéj nie ma mowy, że raczéj bezwarunkowe wcielenie téj prowincyi do monarchii pruskiéj w nich jest wyrzeczone. Najkorzystniejsze Polaków miejsca w traktatach wiedeńskich wyrzekły względem tego stosunku, co następuje:

Najprzód traktat między Prusami a Rossyą z d. 3. Maja 1815. względem W. Ks. Warszawskiego. (Zbiór pr. str. 128.)

Art. 1., ta część W. Ks. Warszawskiego, którą Jego Mość król pruski z wszelką udzielnością (Souverainität) jako zupełną własność dla siebie i dla swych następców pod tytułem W. Ks. Poznańskiego posiadać będzie, w następujących granicach zawartą być i t. d.

Art. 3. W. Ks. Warszawskie z wyjątkiem wolnego miasta Krakowa i jego okręgu, jako też obwodu po prawym brzegu Wisły, przypadającego napowrot J. M. cesarzowi austryackiemu, oraz tych prowincyi, względem których mocą powyższych artykułów co innego rozporządzono, przyłącza się do państwa rossyjskiego. Konstytucya jego połączy je z niem nie odwołalnie, aby na wieczne czasy pozostało posiadłością J. M. cesarza rosyjskiego, jego dziedziców i następców. J. C. M. zastrzega sobie, nadać państwu temu przy odrębnéj administracyi tę wewnętrzną rozciągłość, jaką za stósowną osądzi. Do reszty swoich tytułów przyjmie tytuł cara króla polskiego, stósownie do formularza, który przy tytułach z innemi jego posiadłościami połączonych jest w używaniu i we zwyczaju. Polakom, którzy wysokich kontrahujących stron są poddanymi, mają według form społecznego bytu być dane instytucye, zabezpieczające zachowanie ich narodowości, które każdy z rządów, do których należą, im przyznać zechce i za stósowne uzna.

Traktat ten jest integralną częścią wiedeńskiego aktu kongresowego z d. 9. Czerwca 1815. (porów. art. 118 tegoż) i ostatni zawiera w rzeczach głównych zupełnie zgodne z tém postanowienia. Odnoszące się bowiem do tego artykuły 1., 2. i 23. stanowią, co następuje:

Art. 1. aktu kongresowego: Les Polonais sujets respectifs de la Russie, de l'Autriche et de la Prusse, obtiendront une représentation et des institutions nationales, réglées d'après le mode d'existence politique que chacun des gouvernemens, auxquels ils appartiennent jugera utile et convenable de leur accorder.

Art. 2. La partie du Duché de Varsovie, que S. M. le roi de Prusse possedera en toute souveraineté et propriété pour lui et se seccesseurs, sous le litre de Grand Duché de Posen, sera comprise dans la ligne suivate etc.

Art. 23. Sa Majesté le roi de Prusse, étant rentré par une suite de la dernière guerre en possession de plusieurs provinces et territoires, qui avaient été cédés par la paix de Tilsit, il est reconnu et déclaré par le présent article, que S. M. ses héritiers et successeurs possederont de nouveau comme auparavant en toute souveraiпteté et propriété les pays suivant, savoir la partie de ses anciennes provinces designée a l'article 2.

Z tych postanowień wynika nie dwuznacznie, że Prusy mają zupełnie tak jak dawniéj (comme auparavant) posiadać przypadłe do nich napowrót kraje polskie. Aż do tylżyckiego zaś pokoju obwody polskie tworzyły integralne części monarchii, i w ten sam stosunek zostały przywrócone przez traktaty wiedeńskie. Traktaty te gwarantują nie W. Ks. Poznańskiemu, lecz polskim tegoż mieszkańcom pewne prawa, to jest instytucye, które zachowanie ich narodowości zabezpieczają i prawa te nadal im także odebrane być nie mają.

Mieszkańcy W. Księstwa nazwani są w art. 1. aktu kongresowego wyraźnie poddanymi pruskimi (sujets de la Prusse).

Gdyby nie byli mieli być wcieleni do monarchii pruskiéj, lecz tylko w stosunku poddańczym do osoby J. C. M. pozostać, byłoby inne, temu stosunkowi odpowiedniejsze wyrażenie obrane zostało.

Przez najwyższy patent okupacyjny z d. 15. Maja 1815. i odezwę do mieszkańców W. Ks. Poznańskiego z tegoż dnia (Zbiór praw str. 45. 47.) wcielenie prowincyi do monarchii jeszcze raz wyrzeczone zostało, zarazem

jednak Polakom dane zapewnienie, że przeto nie potrzebują się zapierać swéj narodowości, że ich język obok niemieckiego we wszystkich publicznych sprawach używany będzie, że mają wziąźć udział w konstytucyi dla całéj monarchii pruskiéj przyobiecanéj: (Dokończenie nastąpi.)

Królestwo Polskie.

Z nad granicy polskiéj. — Znów dochodzą nas krzyki rospaczy z kongresowéj Polski. Okropne wypadki wydarzają się tam w tych czasach. W tegorocznym poborze rekruta, wszystka młodzież zdatna do wojska pochowała się po lasach. Aby téj dezercyi zapobiedz wydał rząd rossyjski rosporządzenie, ażeby bracia zastępowali dezertera, bez względu na wiek i zdrowie. Herodowe to rosporządzenie wykonano w tych dniach. Biednym rodzicom, których synowie dezerterowali, zabierali Moskale chłopców dziesięcio, dwunastoletnich. Okropny to był widok jęku, płaczu, rospaczy. — Dzieci wyciągały do nieszczęśliwych rodziców rączęta, żebrząc pomocy przeciw siepaczom, rodzice a szczególniéj matki rzucały się na zbrojnych Moskali, którzy kolbami rozbijali nieszczęsne matki i unosili ich dzieci, aby je w moskiewskich ziemiach wychować na przyszłe narzędzia niewoli. — Któryż naród teraz jest w okropniejszéj niedoli! Żaden obraz nie jest w stanie oddać tego, co się dzieje w biednéj Polsce. Nie jedni rodzice przywiedzeni do rospaczy, ostatnie dają pieniądze, aby wykupić swe dzieci. Ale twardzi Moskale i pieniądze zabierają i dzieci niewracają, tylko łudzą i oszukują. — Boże, póki będzie téj męki, twój syn jednorodzony, raz był umęczony, a naszym mękom niemasz końca!

Anglia.

Londyn, dn. 22. Grudnia. — Gazeta Times ogłasza następujące pismo lorda Palmerstona do lorda Normanby we względzie stosunku Anglii do kwestyi sycylijsko neapolitańskiéj. »Ministerstwo spraw zewnętrznych, 13. Stycznia 1848. Mylordzie! Ponieważ w ostatnich czasach upowszechniła się pogłoska, jakoby konstytucyą Sycylijczykom w roku 1812. nadaną Anglia zagwaratowała, przeto poczytuję za rzecz stósowną WPana zawiadomić, że korrespondencye prowadzone pomiędzy ministerstwem spraw zagranicznych a Sycylią w roku 1811. i 1812., w których to zajmowano się przejrzeniem konstytucyi dla owéj wyspy, jako też w roku 1813., kiedy konstytucya owa uzyskała już sankcyą królewską, niewspominają nic o tém, aby się starano o gwarancyą Anglii, lub aby takowa była ofiarowaną. W konstytucyi saméj, która w Lutym roku 1813. sankcyą ostateczną króla obojga Sycylii otrzymała, nie masz także o gwarancyi takowéj wzmianki najmniejszéj.«

Francya.

Paryż, d. 24. Grudnia. — Francuzcy wychodzcy w Londynie, a pomiędzy nimi Ledru Rollin, Szczepan Arago, i inni przesłali adres do angielskich demokratów, w którym dziękują im za okazaną przychylność wygnańcom francuzkim, a w cierpkich wyrazach mówią o teraźniejszym rządzie francuzkim.

(Posiedzenie zgromadzenia narodowego dnia 24. Grudnia). Na początku posiedzenia, oznajmia przewodniczący Baroche, iż reprezentant Sazerac de Forges z departamentu Charente umarł. — Z porządku dziennego przypadają obrady nad losem gwardzistów z gwardyi paryskiéj ruchoméj. Zgromadzenie po zagmatwanych rozprawach odsyła wszystkie wnioski i poprawki względem téj gwardyi do komissyi napowrót. Legrange ze stronnictwa góry interpelluje ministra spraw wewnętrznych z powodu zaniedbania pozostałych rodzin po ofiarach rewolucyi lutowéj. Estancelin z prawéj strony przerywa mówcy: Francya tylko przymuszoną została do rzeczypospolitéj. Przewodniczący wzywa go za to oświadczenie do porządku śród srogich odgrażań góry. Segur d'Aguesseau odgrywa znowu rolę zapalonego monarchisty i arystokraty i oświadcza, że tylko gwardya municypalna, inszemi słowy policya i żandarmerya godną się okazała nagród i sympatii wszystkich ludzi porządku. Minister spraw wewnętrznych daje objaśnienia względem pieczołowitości rządu o ofiary lutowe. Lagrange zapytuje ministra o położenie nieułaskawionych i bez procesu deportowanych na Belle Isle powstańców czerwcowych. Rząd uważa ich błędnie za zbrodniarzy wypuszczonych z więzień. Lagrange wspomina o smutnym wypadku zaburzenia na Belle Isle i t. d. Minister spraw wewnętrznych oświadcza, że wojsko przy téj sposobności pełniło tylko powinność swoję. Dla tych 469 powstańców czerwcowych obmyśla rząd stósowniejsze środki. Piotr Leroux oświadcza, że pomiędzy tymi powstańcami czerwcowymi znajduje się wielu, którymby z dumą uściskał ręce i że nawet zbrodniarze nie zasługują na tak cierpkie mowy, jakie na powstańców tu miotano. Schodzi nakoniec z mównicy śród zgiełku na prawéj stronie i do któréj się obracając, tak mówi: moi panowie, wasza moralność niejest moją! — Desmouseau de Givré zapytuje ministra spraw wewnętrznych względem noty, którą tenże ogłosił w sprawie pomnika poświęconego Napoleonowi w Monitorze, a która dotyka nieprzyjemnie komissyą zgromadzenia narodowego. Minister spraw wewnętrznych Ferdynand Barrot odpowiada, że nieznał urzędownie sprawozdania komissyi, gdy pisał ową notę. — Przyjaciele byłego ministra Duchatela, a między tymi Piscatory starają się uniewinnić go przed zarzutami, jakoby rozrzucał pieniędzmi napróżno przy budowaniu pomnika Napoleonowi poświęconego. Legitymista i sprawozdawca komissyi d'Albert de Luynes oświadcza, że tu chodzi o poczciwość. Lewa strona daje mu oklask. Większość nakoniec uchwala wydrukowanie sprawozdania komissyi i izby obrachunkowéj w téj mierze. Książe Montebello były kolega Duchatela żąda wydrukowania opinii mniejszości w tym samym przedmiocie. Zgromadzenie pozwala na wydrukowanie i odracza swe posiedzenie. Na tém posiedzeniu, które trwało przeszło półszósty godziny, nieuchwalono ani jednego prawa.

Sprawa o handel i pieniądze pomiędzy Francyą a Montevideo zajmuje teraz głównie dzienniki. Tak daleko odsunęły się teraz sprawy europejskie. Rząd i większość zgromadzenia narodowego postanowiły chwycić się środka stanowczego. Tylko chodzi jeszcze o siły lądowe i morskie, jakie mają być wysłane naprzeciw Rozasowi. Oprócz dziennika la Presse, stawa teraz dziennik sporów przeciw projektowi rządu. Uważają one, siły Rozasa za silne, aby skutecznie przeciw nim działać można. Właściwa atoli kwestya toczy się o handel i pieniądze. Chodzi o wykrycie czy Francya więcéj sprzedaje państwu Montevideo lub państwu Buenos Ayres i czyli koszta wyprawy więcéj uczynią przeciw Rozasowi, niż spodziewane korzyści. Wprawdzie Rozas podziękował za dyktatorstwo, ale co 5 lat odgrywa tę komedyą i każe się prosić ludowi, aby przyjął dyktaturę, i czułym się zawsze na prożby ludu okazuje.

Posłuchajmy jeszcze dziennika la Presse o Montalembercie: »Ktoby powiedział, że Francya przebyła jednę, dwie, czy też trzy rewolucye, że każde z tych gwałtownych wstrząśnień, które odbrzmiewają w historyi jakby echo jednego gromu, zmieniło postać świata? Wszakże to fałsz oczywisty! — Francya podobną jest do pięknéj księżniczki dotkniętéj różczką czarnoksięską i pogrążonéj we śnie stuletnim. Cóż dziwnego, że po jéj głowie smętne smuły się marzenia. Roiła o wojnie domowéj, o proskrypcyi i rusztowaniu o nędzy, bezrządzie, despotyzmie, spodleniu i upadku. — Ale na szczęście te straszne widziadła snu gorączkowego, rozproszyły się z ukończeniem letargu. Francya otwiera oczy i poczyna swój żywot w téj właśnie chwili, w któréj sen był przerwany. — Powstań więc o Francyo! żyj w przyszłości, tak jak żyłaś w przeszłości, nie zważaj na krew wylaną, na dymiące się jeszcze zwaliska, na kilka tronów zdruzgotanych, bo raz jeszcze powiadam ci, był to tylko sen zwodniczy. Nie nam należy się chwała wynalezienia powyższego wstępu, należy on w całości do pana Montalemberta, głos tego mówcy jest zaprzeczeniem zuchwałem, moglibyśmy nawet powiedzieć bezwstydnem, prawdy dotykalnéj, widocznéj, wyjaśnionéj przez Boga i ludzi, sprawdzonéj wielokrotnemi próbami, które przebyło społeczeństwo, dawnéj pozbywając się formy. Nigdy pewnie rzeczywistość niebyła w równie fałszywém świetle wystawiona. Pan de Montalembert zapomniał o wszystkiem, zamknął oczy i uszy. Nie słyszy głosu wychodzącego z grobów, krzyku Napoleona, który oznajmia, iż ma się pod koniec starożytnemu światu, wyroczni Chataubrianda, zapowiadającego przyjście nowego społeczeństwa, a nakoniec głosu tylu ludzi stanu, którzy niezdoławszy ocalić rozsypującéj się wgruzy budowy, przeminęli wyznając swą niemoc i zwątpienie. Pan de Montalembert silniejszą żywi w swoich piersiach wiarę, wiarę zdolną przetrwać ruiny. Z czołem wzniesionem z uśmiechem szyderstwa i pogardy, rzuca klątwę na wszystkie systemata, i wstąpiwszy na republikańską mownicę, głosi nieomylność staréj polityki, w pośród gruzów świadczących o jéj niemocy. To nam przywodzi na pamięć tego Malabarczyka, który w chwili rozbicia, niechciał kierować statkiem wedle zdania bieglejszego od niego żeglarza. Piętrzą się wały, kruszy się pomost okrętu, woda napełnia jego wnętrze, ale Malabarczyk pełny ślepéj ufności, niewierzy w jego rozbicie. Jestto historya Montalembarta, a nieszczęściem wielu innych ludzi politycznych, którzy dzielą jego marzenia i zamykają się w popękanych murach starego domostwa niedozwalając nawet, aby przezorniejsi robotnicy przynieśli wapna i kamieni dla utwierdzenia chwiejącéj się budowy. Nie dotykaj królowéj! było to hasło monarchiczne w staréj Kastylii. Nie dotykaj podatku, wykrzyka stronnictwo miłujące stagnacyą, w którém pan de Montalembert niezaprzeczenie pierwsze trzyma miejsce. Podatek, to arka przymierza dzisiejszego społeczeństwa, ktoby nań rękę śmiał podnieść, popełniłby świętokradztwo. Odstąpcie barbarzyńcy rojący o przeobrażeniu, albo zmniejszeniu podatku! Cóż wam do tego, że podatki są uciążliwe! co wam do tego, że przygniatają lud swoim ogromem, że nierównym rozkładem utrzymują nędzę, która toczy ciało społeczne i grozi mu zgnilizną! — Tylko szaleńcy mogą marzyć o poprawie, zmianie lub równowadze zbyt wysokich opłat. Dla nich niema litości an przebaczenia.

»P. de Montalembert wylewa cały zapas żółci i ironii, zbrojąc swoją mowę w zatrute pociski szyderstwa, kąsa, kaleczy wszystkich bez wyjątku ludzi postępowych, począwszy od Saint-Priesta lub pana Demesmamy, którzy nie poczuwali się do zbrodni, wnosząc o zmniejszenie opłaty pocztowéj i podatku solnego, aż do p. Bastiat, który poważa się ganić podatki pośrednie, i żąda, o sromoto! jednostajnéj opłaty. Wszystkie więc podatki są święte, lecz w oczach p. Montalemberta podatek od trunków szczególnie wydaje się sprawiedliwym, a to dla tego, że jest pośrednim. P. Montalembert zaledwie miał czas objawić nam tę nową zasadę finansową, atoli niewdawał się w jéj usprawiedliwienie, bo sama niewiara w tak dotykalną prawdę, byłaby herezyą. Zamiast zbijać ten nowy pewnik, ograniczamy się na odesłaniu szanownego mówcy do Vaubana, Montegnia, Larochefoucaulda, Roedderera, Chabrola i d'Audiffreta, których nikt pewnie nie po-

sądzi o socyalizm.« Emil de Girardin oprócz powyższych uwag zamieszczonych w Presse, ogłasza dziś jeszcze następujący ustęp z listu Karóla Montalemberta: Chociażbyś pan uznał, że to pismo nie zasługuje na umieszczenie w Pressie, chciéj je pan przyjąć jako świadectwo szczerego uwielbienia, z którém podziwiam rozwiniętą przez pana od 6ciu tygodni odwagę.« Przytoczywszy powyższy ustęp, tak p. Girardin przemawia do Montalemberta: »8. Kwietnia roku zeszłego pisałeś pan do mnie list pełen głębokiéj pokory i szczerego uwielbienia, dziś nie trudno panu znaleść wymówkę, która skłoniła go do napisania owego listu. Wtedy potrzebowałeś pan Pressy, chodziło ci bowiem o ogłoszenie w niéj okólnika, mającego pozyskać głosy wyborców. W okólniku tym czytamy: »w zakresie polityki jednę tylko miałem chorągiew: wolność we wszystkiém i dla wszystkich. Powtarzam teraz, kiedy niepamiętna w dziejach rewolucya przegrodziła mię od dawnego politycznego zawodu: wolność była bożyszczem mojéj duszy; wyzywam każdego, aby przytoczył choć jeden czyn z mego życia, choć jedno słowo przezemnie wyrzeczone, któreby nie czerpało swego natchnienia w zamiłowaniu wolności. Opierałem się prawom Wrześniowym, ganiłem wszystkie środki nacechowane samowolą i wsteczną dążnością. W przekonaniu, iż rządy, które tak szybko we Francyi po sobie następują, giną brakiem szczerości i poddaniem się szalonym namiętnościom, starałem się nadać rządowi republikanckiemu pierwszy warunek wszelkiéj wielkości, t. j.: trwałość. Ani moje zdania, ani moje postępki nigdy się nie zmienią.« Wyborcy zawierzyli panu na słowo, bo jakże mogliby odmówić zaufania człowiekowi, słynnemu pokorą i gorącą pobożnością. Jakoż w istocie ani zdania, ani postępki pańskie się nie zmieniły; jesteś pan w roku 1849. czém byłeś w 1848. i 1847. W 1847. pod rządem Ludwika Filipa, można było bez niebezpieczeństwa zostawać w opozycyi, dlatego też popisywałeś się pan w jéj szeregach z gorliwością. W 1848. trwoga osiadła w twoim sercu, uspokoiłem się, a ty mi schlebiałeś. W 1849. strach przeminął, dla tego też darzysz mnie obelgą. Te kilka słów pokazują, że pan zawsze jesteś ten sam i niezmienny, odważny, kiedy niebezpieczeństwo dalekie, uniżony, kiedy dreszcz trwogi po twoich członkach przebiega, urągający, kiedy sądzisz, że masz siłę w ręku. Śmiem pana zapewnić, że go ujrzę jeszcze przed sobą uniżonym i pokornym; gdyż burza jeszcze nie zeszła z widnokręgu i nie daleki może ten dzień, w którym zbiegi z szeregów wolności, stawione przed sądem wojennym, będą potrzebowali nieustraszonych obrońców. Bądź pan pewny, że w tym dniu zapomnę dzisiejszéj obelgi, bo religia, którą pan nosisz na ustach, w głębi mego serca złożona. Reakcya zaślepiona i nieoględna, wyda niebawem uchwałę, która będzie zwiastunem jéj śmierci politycznéj; wyznam panu, że nie bardzobym się z tego smucił, gdybym był pewny, że z nadejściem nowego wybuchu wybije godzina wolności, ale obawiam się, aby nie nadeszła straszna chwila zemsty! Któż będzie dość silny, aby ją rozbroić, dość zręczny, aby kierować rewolucyą trzykrotnie odwiedzioną od zatkniętego celu. Wiem, iż z łatwością przychodzi panu cofać swoje słowa, zginać czoło, bić w piersi i przyznawać się do błędów z skłamaną pokorą, lecz może zapóźno wtedy będzie zrzekać się czci, wyznawanéj dla dzisiejszego systemu podatkowego.«

Szwajcarya.

Bern, dn. 18. Grudnia. — Rozpoczęto już prace około zniesienia warowni otaczających Genewę, i zamiarem jest pospieszać się ile możności z ukończeniem przedsięwzięcia. — Prezesem związku na rok przyszły obrano radzcę Druey; współkandydatami do urzędu tego byli Munzinger i Näff. Radzca Ochsenbein, który wielkie miał nadzieje, iż nieminie go znowu krzesło prezesoskie, przekonał się nie bez żalu, że słońce jego już zaszło. Dostało się mu tylko 7 głosów z 139. Nawet na zastępcę prezesa nadzieja go omyliła. W pierwszém zaraz głosowaniu pozostał daleko za dwoma drugiemi współubiegaczami Munzigerem i Näffem, a w trzeciem musiał ustąpić Munzingerowi tego drugiego z kolei miejsca honorowego. Wypadek oborów niniejszych pewnie niezmieni w niczem polityki federacyjnéj, lubo Druey w mowie swojéj, w któréj oświadczył, iż wybór przyjmuje, gadał wiele o wszechwładztwie ludowem, demokracyi ze wszystkiemi następstwami itp. — Kto go po pierwszy raz słyszał mówiącego, mógłby sądzić, że widzi przed sobą członka góry paryskiéj; — tymczasem przyszłość pokaże, jakim się prezes nowy w działaniach swoich przedstawi, czy blask krzesła prezesoskiego nieośnli oczu jego.

Austrya.

Wiedeń, 25. Grudnia. — Marzenia słowian o królestwie iliryjskiém rozczarowane zostały zamianowaniem hr. Horinskego namiestnikiem Krainy, a barona Schloissniga namiestnikiem Karyntii. Zerwano przeto stosunki pomiędzy témi prowincyami, a wspólna administracya i wspólny sejm z jednym namiestnikiem nieprzyjdzie do skutku. Złudzenia te tém są dotkliwszémi dla Słowieńców, iż uważali spełnienie swych życzeń, tylko jako zaliczenie dalszych spłat. Żądali bowiem połączenia z Kroacyą, tak że Kroacya, Dalmacya, Sławonia, Kraina, Karyntia i południowa Styria miały tworzyć wielką południową prowincyą, których potęga równałaby się żywiołom północnosłowiańskim w Czechach i Morawii. Tym sposobem pas ziemi przez Niemców zamieszkały w księstwie Austryi i wyższéj Styryi z dwóch stron zostałby przeważnie party.

Ponieważ jenerałowie austryaccy wczasie obecnym bardzo się zbogacili rozmaitemi łupami i opływają w kosztowne przedmioty ze złota i srebra, przeto złodzieje szczególniéj na nich teraz zwracają swoją uwagę i starają się choć w części z nimi podzielić łupami. I tak zaczęli od ministra wojny jenerała Giulaj, któremu znaczne srebra z domu wynieśli. Dotąd sprawcy nieodkryto, lubo nikt oprócz domowników téj kradzieży popełnić nie mógł. W tych dniach także okradli ze wszystkiém komendanta fortecy w Ołomuńcu, którego żona wówczas była w teatrze. I gubernatora Wiednia Weldena odwiedzili złodzieje i zabrali mu klejnoty i srebra stołowe. Ostatniego podobno podkradł żandarm służbowy.

Z Prezburga przywieziono tu ośmiu żołnierzy w kajdanach, którzy należeli do pułku Hoch und Deutschmeister i w Komornie podburzyli pułk do nieposłuszeństwa starszyznie, w skutek czego pułk cały został przeniesiony na inne leże.

— Z Granu donoszą, że tam wcale niezważają na odgrażanie jenerała Hajnaua, który nakazał aby ogłoszono konstytucyą austryacką. Podobny opór stawiają do dnia dzisiajszego w górnych miastach Kremnitz i Schemnitsch i w całych komitatach Barserskim i Honterskim. Natomiast rozsiewają pomiędzy ludem wieści, że Koszut z tureczczyzny rusza na Peszt i że noty koszutowskie znów będą brane w zupełnéj wartości. W Kremnitz dotychczas istną wszystkie władze rewolucyjne i obrały sobie burmistrzem byłego rewolucyjnego burmistrza, który z tego powodu przez 5 miesięcy był więzionym w Preszburgu.

W Pradze odbyło się niedawno, za staraniem pewnego stronnictwa, nabożeństwo za ks. Windischgrätza. W Merklimie (w Czechach) wyprawiono 25 z. m. jako przeciw - demonstracyą, nabożeństwo za redaktora Narodnych Nowin, Hawliczka, Const. Blatt robi z tego powodu uwagę: Nic tak nie podkopuje uczuć religijnych w ludzie jak nadużywanie kościoła do politycznych demonstracyi.

Mówią, że w przyszłym roku od dzienników zagranicznych niebędzie się opłacało w Austryi stempla. Niewiele się to atoli przyda, kiedy po wszystkich większych miastach w Austryi, ogłoszonym jest stan oblężenia.

Galicya.

Kraków, d. 22. Grudnia. — Według dzisiejszych wiadomości z Wiednia, względem układów ministerstwa handlu z towarzystwem kolei żelaznéj Krakowskiéj, rząd przyjął propozycye towarzystwa i wysłał komisarza dla rozpatrzenia się w stosunkach téj kolei, aby następnie stanowczo sprawę tę rozstrzygnąć. Akcyonaryusze kolei mają otrzymać za każdą akcyą 150 złr. w 4ro procentowych metalikach, które będą corocznie al pari umarzane, w ten sposób, iż w ośmiu latach cały kapitał będzie w gotowiznie wypłaconym. Pod takiemi samemi warunkami zakupiono już koléj żelazną peszteńską.

Wanderer z d. 20. b. m. zawiera następną korespondencyą z Galicyi: »Nasi polityey niedomyślali się zapewne, jaką naukę chłopi galicyjscy zaczerpną z wypkaków 1846 r. Zbrodnie w Lutym 1846 roku popełnione doprowadziły chłopów do wniosku, że masy ludu w swéj fizycznéj przewadze mogą przekraczać prawne granice, a interes ich korzystniejszą przybiera postać, gdy ograniczający go przeciwnik usunięty zostanie z drogi. Stósownie do téj zasady, co tylko jedna gmina wiejska zgani, to ganią i wszystkie inne, a przynajmniéj sąsiednie, i nieraz zdarzały się wypadki, że gminy pojedyńczych członków swoich bezprawnie brały pod opiekę naprzeciw wdającéj się władzy i organom jéj niebezpiecznie zagrażały. W ten sposób zaległe do 15. Maja z. r. powinności urbaryalne, jedynie przez asystencyą wojskową mogły być ściągnięte. Rozumie się, że i tu chłopi mieli korzyść, gdyż dłużnikom dozwolono uiszczać się z zaległéj robocizny w pieniądzach, a to według tax przyjętych w urbaryum, gdy tymczasem za najemną pracę po 15. Maju każą sobie trzy i cztery razy tyle płacić. Aby sobie zaś arbitralność w naznaczaniu płacy zabezpieczyć, już zaczynają zajmować się zniszczeniem młockarń. I tak, w Miechowicach, obwodzie Bocheńskim, podpalono budynek mieszczący w sobie młockarnią. W Proszówkach, w tymże samym obwodzie, pewien chłop, za to, że się dał nakłonić do przywiezienia młockarni, sponiewieranym został przez gminę, która nadzwyczaj wysokie ceny najmn ustanowiła.........

Włochy.

Rzym, 14. Grudnia. — Od wczoraj znów mówią powszechnie o powrocie papieża. Czynią wielkie przysposobienia do iluminacyi kapitolu, którą pewien architekt ma wykonać według nowego planu oświetlenia. Ludzie jednak, co to dobrze wiedzą zkąd wiatr wieje, powiadają, że papież niewróci, że tylko jenerał Baraguay został uznany jako poseł. Mówią oni, że illuminacyą wyprawia dla ludu książe Borghese, jako nowo zamianowany senator Rzymu. Faktem atoli jest niezaprzeczonym, że komissia kardynałów dalej brnie w swéj reakcyi i to dowodzi, że długo jeszcze potrwa stan rzeczy dawny. Jeszcze wczora zawiadomionych zostało 150 urzędników w ministerstwie finansów, że są złożeni lub zawieszeni w urzędowaniach. Postępowanie to dla tego jest niesłychane, że tak oddalonego urzędnika ani słuchają. Obrony tam nie przypuszczają. Komisya po prostu donosi kardynałom, czasem zdarzy się, że na reklamacyi odpisze urzędnikowi, iż sprzeciwia się to zasadzie rządu cierpieć takich, którzy służyli rządowi bezbożnemu. Najgorszą jest przecie rzeczą, iż rząd wiele się nie stara o materyalne interesa państwa. Dość było czasu do namyślenia się, co począć z papier-

kami banku rzymskiego, które krążyły aż do końca tego roku po kursie przymusowym. Srebra wcale prawie niemasz. Wprawdzie biją codzień pieniądze w mennicy, ale brzmiącą śrebrną monetę wysyłają do dworu papieskiego, a koprowina pozostaje pomiędzy ludem, za którą wymieniają drobne papierki republikańskie. Rząd papieski sam wydał teraz przeszło milion skudów papierami.

Od granicy włoskiéj, dn. 21. Grudnia. — Jenerał Campana wezwał 4 legie gwardyi narodowéj w Turynie, aby stanęły dnia 20. w paradzie na Piazza Castello, gdzie król po zagajeniu parlamentu przegląd odbędzie. Deputowanych zaś zaproszono, aby się już dnia 19. w pałacu Carignan zebrali w celu urządzenia bióra tymczasowego i wyznaczenia losem deputowanych dla przyjęcia króla przy zagajeniu izb.

Turyn, dn. 22. Grudnia. — Wybory wyspy Sardynii są już wiadome, i wypadku poprzedniego wcale nie zmieniają. Dziennik Opinione ze względu na wybory teraźniejsze, według których opozycya nie ma wprawdzie większości w izbie, ale za to pomiędzy ludem, podaje obliczenie następujące: wybory ministeryalne 11 deputowanych po 4 kroć wybranych, czyni 44; 18 trzy razy wybranych, 54; 34 dwa razy czyni 68; 41 raz obranych, 41; ogół wynosi zatém 207. Wybory opozycyjne: 42 deputowanych po 4 kroć wybranych, czyni 168, 13 po 3 razy, 39; 17 po 2 razy 34; 4 jeden raz czyni 4; ogół 245. — Dzienniki turyńskie upowszechniają pogłoskę, że izbie zostanie przedłożonem prawo repressywne ze względu na prassę i na nową ustawę wyborczą.

Z Turynu, dn. 20. Grudnia piszą dzienniki francuskie, że w dniu dzisiajszym król izby osobiście zagaił, powitany przez deputowanych i lud zgromadzony licznemi okrzykami: niech żyje król! konstytucya! i naród włoski! Po odczytaniu mowy od tronu opuścił król posiedzenie senatu i odbył przegląd gwardyi narodowéj. Przedstawił swego najstarszego 6letniego syna ubranego w mundur prostego gwardzisty. Królowa była także obecną w swéj loży przy zagajeniu izb, jako też przy przeglądzie wojska. Młody książe znajdował się w powozie swéj matki i trzymał ręką przy czapce, dla oddania wojskowego pozdrowienia. — Mowa od tronu była w treści następująca. »Moi panowie senatorowie, moi panowie deputowani! Okoliczności, jakie mię spowodowały do rozwiązania parlamentu, i nakazały po odwołaniu się do ludu dzisiaj nowy zwołać parlament, niepowinny nas pozbawiać otuchy. Zrobiły nas dojrzałymi w szkole, w któréj jedynie życia politycznego nauczyć się można, w szkole doświadczenia. Dały powód do szlachetnego przykładu zaufania i zgody pomiędzy ludem a księciem panującym. Przygotowały ludowi wolne pole do okazania, iż jest powołany, do wspierania swych instytucyi politycznych, i że jest godnym wolności swoich. Położenie nasze, które przed czterema miesiącami jako niebezpieczne wykazałem, bynajmniéj się dotąd niezmieniło. Wprawdzie stosunki nasze do mocarstw sąsiedzkich stały się przyjaźniejszémi, kredyt nasz ustalił się, lecz kwestye główne tak zewnętrzne jak i wewnętrzne są jeszcze niepewne. Gdyby to położenie niepewne nadal przeciągnąć się miało, wtedy byśmy sławę naszę w oczach zagranicy utracili, a kraj oburzyłby się przeciw instytucyom, które przyrzekając konstytucyą i postęp, tenby paraliżowały a wtamtéj nieporządek zaprowadzały. Zadaniem waszém jest, szkodliwe skutki owe naprawić. W duszy mojéj rodzi się nowa, daleko silniejsza ufność w przyszłość kraju i instytucyi jego. Wyborcy usłuchali głosu mego i podążyli w znacznéj liczbie na wybory. Za szczęście sobie to poczytuję, iż mam sposobność teraz złożyć podziękowanie moje. Usługę, jakąście dla sprawy publicznéj uczynili, uważam, jakbyście ją dla mnie uczynili; co więcéj jest ona mi daleko droższą i szacowniejszą, gdyż w wyobrażeniach moich dobro publiczne nad moje własne przekładam. Niepotrzeba tu wyłuszczać kwestyi, które dla nagłości swojéj, jak najwcześniejszego wymagają rozwiązania, znacie je bardzo dobrze. Należy mi zatém polecić tylko roztropności waszéj, abyście się niezwłocznie niemi zajęli. Panowie senatorowie i deputowani! Wszystko czyniłem, co tylko w méj mocy było, dla umocnienia organizacyi politycznéj przez Karola Alberta, ojca mojego, zaprowadzonéj. Ale jeżeli chcemy, aby instytucye owe zakorzeniły się głęboko tak w umysłach jak sercach ogółu, wtedy niedostateczną jest rzeczą, aby król tego chciał lub wydał w tym względzie rozporządzenie, doświadczenie powinno w praktycznem zastósowaniu wykazać użyteczność i korzyść prawdziwą. Sankcya nieodbicie potrzebna poleca się cnocie waszéj. Przywołuję wam na pamięć, iż nigdy wam jeszcze niedano lepszéj sposobności, do okazania cnoty waszéj, i w imie ojczyzny, którą w sercach naszych nosimy, zaklinam was, abyście na żadne inne względy niebacząc, jeden tylko cel mieli przed oczami, a tym jest zagojenie ran ojczyzny, i zjednanie jéj szczęścia i chwały!« — Król Wiktor Emanuel wydał także odezwę do gwardyi narodowéj, dziękując jéj, iż zawsze stawała na stronie porządku, i przyrzekając za to wdzięczność niezmienną.

Doszło do wiadomości naszéj, że osoby niepoważnione dla naszego zarządu ubogich zbierają składki w drzewie i w gotowiźnie; widzimy się przeto powodowani zwrócić uwagę publiczności na to, że do zbierania takichże składek li tylko nasi naczelnicy cyrkulów dla ubogich oznaczonych, przez nas są upoważnieni, i w piśmiennie zlecenie opatrzeni.

Poznań, dnia 27. Grudnia 1849.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Za potwierdzeniem zgromadzenia reprezentantów miasta i JKMci Regencyi uchwalił Magistrat zmianę postępowania przy obrachowaniu prowizyi, w §. 16. statutu lombardu miejskiego przepisanego, w ten sposób począwszy od 1go Stycznia r. 1850., iż prowizye od danych pożyczek będą obrachowane i pobierane za całe miesiące; przez co więc 30 lub mniéj dni zawsze uważane będą za cały miesiąc.

Poznań, dnia 27. Grudnia 1849.

Magistrat.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Bydgoszczy.

Folwark wieczysto-dzierżawny w Małym Sittnie pod Nr. 1. położony, Edwardowi Schlieperowi należący, oszacowany na 14,001 Tal. 1 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze Wydz. I., ma być dnia 4. Maja 1850. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedany.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele Panna Józefa i Antonina Chmielewska niniejszém publicznie się zapozywają.



W nastąpstwie układu naszego z panem Falk Fabian względem dalszego przywożenia towarów na kolei i odwożenia ich stąd, ponawiamy doniesienie, iż wedle §. 55. naszego regulaminu kolejowego pan Falk Fabian wszystkie do Poznania koleją przybywające paki adressatom będzie odwoził, chyba iż ci raz na zawsze lub przynajmniéj przed nadejściem transportu naszéj expedycyi towarów oświadczą, jako takowe własnemi końmi z kolei sprowadzać będą.

Wynagrodzenie za to zmieniliśmy od 1go Stycznia 1850., jak następuje:

Pojedyńczy odbiorcy płacą

A. za transport przyspieszony od cetnara (celnego) . . . . 2 sgr.,

B. za transport zwyczajny od cetnaru przy każdym liście fraktowym na towary

1) od 1 do włącznie 10 cetnarów . . . 1 sgr.,
2) nad 10 do włącznie 20 cetn. . . . . 9 fen.,
3) nad 30 cetnarów . . . . 6 fen.,
4) mebli, sprzętów domowych i gospodarczych, obrazów w ramach, drzew, krzewów, żyjących roślin, próżnych naczyń i kist, wypróżnionych statków mających objętości do jednego oxeftu . . . . $1\frac{1}{2}$ sgr.

do *A.* i *B.*: za każdą pakę lub za kilka do jednego adressowanych pak niżéj 1 cetnara uiszcza się całkowita opłata od cetnara, zaś wyżéj cetnara aż do 50 funt. włącznie, dopłaca się połowa, a nad 50 funt. całkowita pozycya;

C. za zboże i nasiona olejne od węcpla $7\frac{1}{2}$ sgr., wszakże za jęczmień i owies tylko 6 sgr.;

do *A. B. C.* Te pozycye opłacają się w mieście włącznie Chwaliszewskiego przedmieścia, na odleglejszych zaś przedmieściach, jako to na Środce i Zawadach, tudzież na fortecy, pobiera się dwa razy tyle. Waga towarów, przyjęta przez expedycye kolei żelaznéj przy obliczaniu fraktu kolejowego, służy także w tym transporcie za normalną.

Opłata za przywiezienie zapisuje się na liście fraktowym.

Przybywające przyspieszonym transportem towary regularnie w przeciągu 4. godzin po nadejściu i przekazaniu, inne zaś przed południem przybywające i przekazywane towary w ciągu tegoż samego dnia, wieczorem zaś nadchodzące nazajutrz odwożone będą.

Przed oddaniem towarów muszą być uiszczone frakt, dopłata za uprzedni transport i opłata za przywiezienie, w razie zaś przeciwnym, jakoteż wtenczas, gdy odebranie zostanie wzbronioném lub z innego jakiego powodu miejsca mieć niemoże, towary za opłatą tychże samych, co za przywiezienie pozycyj na kolej odwiezione i tamże aż do dalszéj dyspozycji za opłatą składowego, bez odpowiedzialności za uszkodzenie złożonemi zostaną.

Za równém wynagrodzeniem i opłatą z 6 fen. za każde pojedyńcze zameldowanie ma P. Falk Fabian obowiązek towary, przeznaczone na przyspieszony transport w przeciągu 4 godzin, inne zaś towary w przeciągu 6 godzin po zameldowaniu od odsełających odbierać i na koléj żelazną odwozić.

Żądanych wiadomości względem szczegółowych postanowień udzieli expedycya towarów.

Szczecin, dnia 21. Grudnia 1849.

Dyrekcja towarzystwa kolei żelaznéj Starogrodzko-Poznańskiéj.

Maschke. Heegewaldt. Pitzschky.

Wyprzedaż

w rynku Nr. 91. na pierwszém piętrze.

Wyprzedaż moich pozostałych towarów łokciowych odbywać się będzie aż do połowy przyszłego miesiąca. Ażeby uskromnić się aż do tego czasu ze wszystkiemi towarami, znów ceny zostały o wiele zniżone.

Równocześnie wzywam wszystkich, którzy zalegli u mnie z długami, aby takowe zapłacili najdaléj aż do 15. Stycznia 1850. roku.

Poznań, dnia 9. Grudnia 1849.

Herz Königsberger,
w rynku Nr. 91. na pierwszém piętrze.

I. H. Kantorowicza

skład sukna i ubioru męskiego, na starym rynku pod Nr. 49.

Skład ten zawiera liczny dobór wszelkich gatunków ubioru męskiego, zrobionego w najnowomodniejszym guście. Zamówienia wykonywa punktualnie. Ceny są umiarkowane.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 28. Grudnia 1849.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$106\frac{3}{4}$	$106\frac{1}{6}$
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$88\frac{7}{8}$	$88\frac{3}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$101\frac{1}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	$105\frac{1}{4}$	$104\frac{3}{4}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$89\frac{7}{8}$	$89\frac{3}{8}$
" " W. X. Poznańsk.	4	—	—
" " dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
" " Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	—
" " Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{4}$
" " March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{5}{6}$	$12\frac{1}{3}$
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{4}$	$84\frac{1}{4}$